

(II Romanista - P.Torri) Gdybyśmy powiedzieli to ostatniego lata, śmialibyśmy się. To znaczy: Juan Jesus jedyne pewnik, w tej chwili, wśród środkowych obrońców do dyspozycji Di Francesco. Manolas wrócił z reprezentacji z kontuzjowaną kostką i przed meczem w Udine wydaje się bardziej na nie niż na tak. Marcano do tej pory nie zaliczył sukcesu. I Fazio, być może jest to następstwem Mundialu z Argentyną oglądanego z ławki, ale jednak wyniszczającego, niemal nigdy nie był graczem, który w poprzednim sezonie grał bardzo dobrze na swojej pozycji, autentycznego Komendanta w fazie defensywnej.

Po powrocie Roma będzie zmuszona do kontynuowania pościgu ligowego w kierunku Ligi Mistrzów, a w Europie matematycznego awansu do 1/8 finału pucharu, dlatego jak chleb potrzebny jest Fazio w wersji lidera, Komendant z najlepszych dni. Ten, którego nie było w pierwszych meczach tego sezonu. To prawda, że w derbach zdobył ważnego gola, ale prawdą jest też, że drużynie Inzaghiemu udało się wyrównać po jego nieprawdopodobnym błędzie. To prawda, że strzelił też z Mlanem, ale te dwa gole były praktycznie wyjątkami do których przyzwyczał nas w całym poprzednim sezonie. Mimo tego Di Francesco obdarza go ciągle zaufaniem, wzmocniony wydajnością Argentyńczyka z przeszłości. Z szesnastu rozegranych do tej pory meczów (dwanaście w lidze i cztery w Lidze Mistrzów) Fazio rozegrał trzynaście w wyjściowym składzie. Był nieobecny jedynie w meczu z Chievo i w ostatnim przeciwko Sampie, dodatkowo wszedł z ławki w meczu z Napoli, gdy zajął miejsce kontuzjowanego Manolasa.

Dwanaście razy tworzył parę z Grekiem, w dwóch przypadkach z Juanem Jesusem, raz (ze Spal) z Marcano. Rzadko jednak dał poczucie dominacji, co gwarantował często w przeszłości, nie potrafiąc powtórzyć poziomu, który dał mu powołanie z Argentyną na Mundial w Rosji. Czy może to być spadek formy po Mundialu? To może być tylko częściowa odpowiedź, tak jak odpowiedzą nie mogą być nieistniejące zmiany defensywne, gdyż linia podstawowej czwórki obrońców Di Francesco pozostała ta sama, z Florenzim i Kolarovem na bokach, Argentyńczykiem i Manolasem w środku. Teraz jednak z Manolasem, który nie czuje się najlepiej i Marcano, który kieruje się do pójścia drogą Marcano sprzed roku, potrzebny jest Fazio, który wróci do bycia liderem defensywy. Od razu. Ponieważ teraz jest czas Fazio.

Autor: abruzzo